

Nie chcą uznać nowego „prezydenta”

LONDYN. Dnia 9 bm. August Zaleski złożył przysięgę jako nowy „prezydent”. Jak wiadomo, Zaleski mianowany został na stanowisko prezydenta przez Raczkiewicza, który jednocześnie odwołał uprzednią nominację na to stanowisko Tomasza Arciszewskiego. Grupa Arciszewskiego nie uznaje nominacji Zaleskiego, uważając ją za nielegalną.

Rok II.

Kraków, czwartek, 12 czerwca 1947 r.

Wyd. 6

Dziennik popołudniowy



Nr

158

(449)

Cena egzemplarza 3 zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, STAROWILNA 4/II.

RED. TEL. 546-34—ADMIN. 543-58
REDAGUJE KOMITET

GODZINY PRZYJĘĆ OD 15—18

ROBOCZNICZA SPÓŁDZIELNIA

WYDAWNICZA „PRASA”

WARSZAWA.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE

Czy w Chinach wreszcie pokój?

Kuomintang pragnie zawieszenia broni

HONG KONG (Telepress). Korespondent Telepressu dowiadyduje się z wiarygodnego źródła, że wobec niepowodzeń wojskowych i pogarszającego się kryzysu we wszelkich dziedzinach życia, Kuomintang skłonny byłby do rozmów na temat zawieszenia broni.

Na bieżącej sesji Narodowej Rady Politycznej w Nankinie uwidoczniła została wzmagać się opozycja, w stosunku do wojny domowej. Polityczne koła uważają, że słowa Czang-Kai-Szeka: „My tylko prosimy komunistów o zaniechanie ope-

racji wojskowych”, świadczą również o jego chęci zawarcia pokoju.

Donoszą obecnie, że ambasador amerykański apelował do Ligi Demokratycznej, by uzyskać jej poparcie dla kroków pokojowych.

Rzeczniczcy Ligi Demokratycznej i Partii komunistycznej podkreślają jednak, że to nie po raz pierwszy Kuomintang stara się o rokowania pokojowe, by uzyskać czas na przygotowanie nowej ofensywy przeciwko Terenom Wyzwolonym. Fakt, że amerykańscy dyplomaci starają się pośredniczyć w tym względzie, budzi nieufność w łutecznych chińskich kołach demokratycznych. Być może, że interesom amerykańskim bardziej zależy na tej grze na zwłokę, niż będącej w tarapatkach armii Kuomintangu.

Podarek Australii dla Wielkiej Brytanii

BUENOS AIRES. Rząd australijski przedstawił Izbie Reprezentantów projekt udzielenia pomocy Wielkiej Brytanii w formie podarowania jej sumy 25 milionów funtów. Przy tej okazji premier rządu australijskiego Chifley oświadczył: Problem ekonomiczny „Wielkiej Brytanii jest niezwykle ważny, a może on być rozwiązany drogą zrozumienia i współpracy ze strony innych narodów nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

Nad brzegiem Tamizy rozstrzygnie się los imperium włoskiego

LONDYN (T.P.). Zgodnie z wiadomością podaną przez Foreign Office, Komisja Czterech Mocarstw która ma zadecydować o przynależności kolonii włoskich zbierze się w Londynie w najbliższej przyszłości. Foreign Office podało również nazwisko Gledwyn Jeepe'a, który weźmie udział w obradach jako delegat W. Brytanii.

Londyńskie koła rządowe są zdania, że Anglia jest gotowa do podpisania traktatu pokojowego z Włochami, ponieważ otrzymała już upoważnienie od obu izb parlamentu, ale czeka ona na pozostałe państwa alianckie, gdyż wymiana aktów ratyfikacyjnych musi być jednoczesna.

Zgodnie ze zdaniem miarodajnych kół angielskich, które życzą sobie, aby Włochy zostały jak najprędzej przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych — zwłoka ratyfikacji traktatu spowodowana jest wahaniem się Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli chodzi o rozwiązanie dokładnego problemu przynależności dawnych kolonii włoskich, to jak przypuszczają, praca Komisji Czterech Mocarstw będzie długa i trudna. Komisja będzie prawdopodobnie zmuszona wysłać swoich przedstawicieli do kolonii, celem zbierania stanowiska tubylców. Z drugiej strony żądania dewindykacyjne Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Abisynii i państw arab-

skich nie są jeszcze na tyle dokładnie sprecyzowane, aby je można było już wziąć pod uwagę.

O rynki zbytu walczą W. Brytania i Stany Zjednoczone

CHICAGO (Telepress). Jak oświadczył C. C. Concannon, kierownik działu chemicznego i farmaceutycznego w Departamencie Handlu, Stany Zjednoczone i W. Brytania współzawodniczą obecnie w dziedzinie zdobywania rynków zagranicznych na wyroby z mas plastycznych.

Stwierdził on, że wzrost eksportu tych artykułów ze Stanów Zjednoczonych, począwszy od r. 1938 stanowi dobrą wróżbę na przyszłość dla tego eksportu; przestrzeżł jednak:

„Nie można nie brać pod uwagę zabiegów brytyjskich o zdobycie rynków zagranicznych. Obecnie rywalizacja między tymi dwoma krajami, będącymi głównymi producentami wyrobów z mas plastycznych, nie jest wielka. Ale warunki, stworzone wskutek głodu towarowego nie będą trwały nieskończenie”.

„Brytyjski eksport w roku 1945 przedstawiał większą wartość niż w r. 1938, lecz pod względem ilościowym, był niewiele większy. Natomiast w r. 1946 wzrosła znacznie wartość, jak i ilość wyrobów z mas plastycznych, eksportowanych z W. Brytanii”.

skich nie są jeszcze na tyle dokładnie sprecyzowane, aby je można było już wziąć pod uwagę.

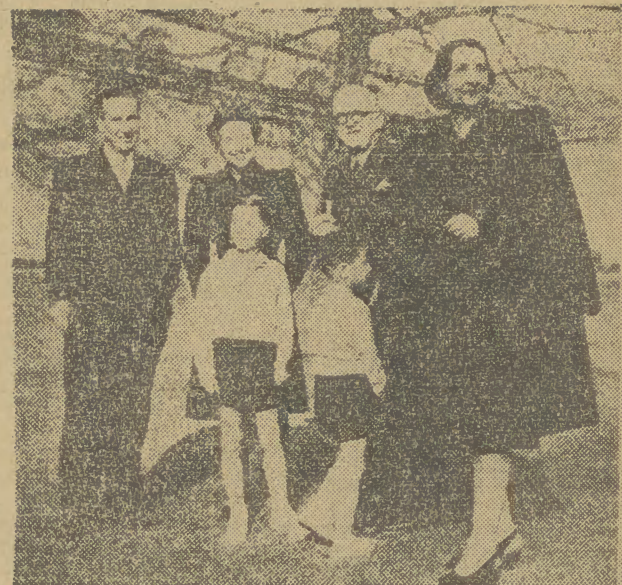
Wschodnie łamigłówki:

Kto wygra sprawę Indii

NEW DELHI. Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek odbyła się trzecia z rzędu konferencja siedmiu politycznych przywódców indyjskich z wicekrólem Loreem Mountbatten, który ponoć wezwał ich na konferencję w New Delhi na skutek powziętej w niedzielę decyzji Ligi Muzułmańskiej, odnośnie przyjęcia nowego planu brytyjskiego dla Indii.

Jinnan, przewodniczący Ligi Muzułmańskiej, otrzymał upoważnienie do prowadzenia rokowań i do omówienia takich spraw, jak podział sił zbrojnych, mienia i zobowiązań. Plan podziału Indii napotyka na zdecydowany sprzeciw pewnej części społeczeństwa muzułmańskiego, która wypowiada się za zjednoczeniem Indii i wspólną rewolucją hindusko-muzułmańską. Przywódca tego odłamu muzułmanów, Ali Mashragi Khaksar oświadczył, że jeśli Indie zostaną podzielone, domagać się będzie zjednoczenia prowincji Bihar i Bengal.

Wczoraj rano doniesiono z Hyderabad, iż rząd Nizama postanowił zwołać nadzwyczajne posiedzenie w celu ogłoszenia Hyderabad niepodległym państwem.



Prezydent Francji, Vincent Auriol, spędza wolny czas w otoczeniu rodziny, jak to widzimy na zdjęciu. Pozwala mu to choć na chwilę zapomnieć o strajkach, demonstracjach, o poważnej sytuacji we Francji.

Czyja w tym wina, że kryzys we Francji przeciąga się tak długo?

PARYŻ (PAP). W poniedziałek o północy rozpoczęli kolejarze algierscy 24-godzinny strajk ostrzegawczy w celu „zamanifestowania solidarności ze strajkującymi stołecznymi robotnikami kolejowymi i zaspokojenia żądań algierskich pracowników kolejowych”.

W związku ze strajkiem kolejarzy normalny tok pracy w portach francuskich został poważnie zakłócony. W Cherbourg 5 statków z węglem amerykańskim zostało unieruchomionych. 7 statków, zdążających do Le Havre, skierowano do portów zagranicznych. 5 statków, które przybyły z węglem amerykańskim do Cherbourg, stoi bezczynnie z powodu braku węglarek. W Marsylii przeszło 4 tysiące podróżnych, przybyłych z północnej Afryki, Dalekiego Wschodu i Lewantu, nie może się stamtąd wyjechać przez brak środków transportowych.

Liga obrońców praw arabskich w Grecji?

LONDYN. Jak donosi z Aten agencja Reutera, policja grecka poszukuje autorów anonimowych listów wysłanych do wszystkich korespondentów zagranicznych w Atenach, a zapowiadających utworzenie w Grecji „Ligi obrońców praw arabskich”. Listy ostrzegają wszystkich właścicieli statków w Grecji i marynarzy o terrorku, który będzie stosowany przeciwko używaniu statków greckich do transportu imigrantów żydowskich do Palestyny.

Nie tylko nas gnębi plaga szczurów

LONDYN. Burmistrz (vice-major) londyńskiej dzielnicy portowej Hammersford podał do wiadomości, że plaga szczurów w tym rejonie w roku bieżącym przekroczyła dotychczasowe rozmiary. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy szczury spustoszyły kilka magazynów mięsa suszonego (półfabrykatu konserwowego) wartości przeszło 3.000 funtów szterlingów. Spustoszenia dokonywane w magazynach zbożowych przekraczają straty, poniesione przez te magazyny w czasie powodzi wiosennej. Władze miejskie Londynu naradzają się nad sposobem walki z plagą szczurów.

du i Lewantu, nie może się stamtąd wyjechać przez brak środków transportowych.

Minister marynarki handlowej obawia się zakorkowania wszystkich bez wyjątku portów francuskich.

Premier Ramadier poruszył sprawę kryzysu kolejowego na zgromadzeniu narodowym wczoraj po południu, czym spowodował przeprowadzenie szczegółowej debaty.

Jedną z wódek oświadczenia premiera Ramadiera, że rząd nawiąże rozmowy z kolejarzami dopiero wtedy, gdy przystąpią oni do pracy, sytuacja strajkowa pozostaje bez zmiany. Dzienniki mówią o „próbie cierpliwości” i uważają, że inicjatywa rozmów wina wyjść od rządu. Przypominają zarazem, że skarb państwa traci dziennie na strajku 350 milionów franków.

Transport samochodowy i lotniczy nie może rozwiązać problemów komunikacyjnych we Francji. Prasa podaje, że samoloty mogą dziennie przewieźć jedynie 1270 pasażerów, podczas gdy pociągi przewoziły dziennie przeciętnie 800 tysięcy osób. Dziennik paryski „Le Soir” stwierdza, że polityka rządu utrudnia rozwiązanie kryzysu, spowodowanego przez strajk kolejarzy.

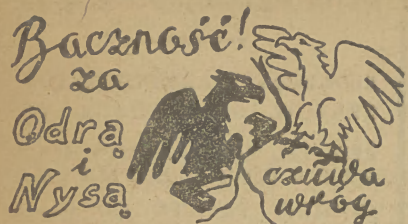
Czy amerykańska komisja atomowa s raci konkurenta?

NOWY JORK (RAP). W Stanach Zjednoczonych znajdują się w Oakridge i Tennessee największe zakłady przemysłowe produkujące energię atomową. Prywatny koncern Monsanto Company zawarł przed dwoma laty kontrakt z Komisją Energii Atomowej Stanów Zjednoczonych, na mocy którego posiadał on wyłączne prawo przeprowadzenia badań oraz produkowania energii atomowej.

30 czerwca bm. wygasa ten kontrakt. Prawdopodobnie nie będzie on wznowiony, albowiem w trakcie rozmów wynikała pewna różnica zdań i obie strony nie są skłonne do ustępstw. Towarzystwo żąda przeniesienia pewnych badań na teren własnych laboratoriów znajdujących się w St. Louis, Missouri i Dayton. Komisja atomowa natomiast skłonna jest do pertraktowania z innym towarzystwem niż do czynienia ustępstw na rzecz tego koncernu.

Nowa armia straceńców ruszyła w pogoń za kauczukiem

RIO DE JANEIRO. Jeszcze nie przebrzmiały echa słynnej afery kauczukowej Pinono, której ofiarą padła olbrzymia „armia kauczukowa” w Brazylji, a już towarzysztwa eksploatujące ten cenny surowiec rozpoczęły nowy „wysięg o kauczuk”. Z Rio de Janeiro wyruszyło ponad 15.000 „kauczuków”, którzy za wysoką stawką opłatą pod przewodnictwem przedstawicieli kompanii kauczukowych mają dotrzeć do mało zbadanych okolic stanu Amazonas i przeprowadzić tam poszukiwania kauczukowych drzew. Nowa „armia kauczukowa” jest wyposażona znacznie lepiej niż zeszłoroczna.



Jak donosi prasa belgijska w Nadrenii krąży dowcip na temat denazyfikacji: chłop przebiera ziemniaki. Na pytanie: — Co robisz? — odpowiada: — Denazyfikuję moje ziemniaki. — Jak to!? — No tak, usuwam najmniejszą...

Tak właśnie odbywa się akcja denazyfikacyjna w strefach anglosaskich. Zaczęto od małych rybek. Potem zjawia się kategoria „nazistów zde-nazyfikowanych”. Ale o wiele niebezpieczniejsze towarzystwo tworzą — „nazisci nie do zastąpienia”. Wpływa to rzecz prosta na to, że „rekiny” przemysłowe potrafią wymyknąć się bezkarnie, ba co więcej — zajmować wybitne stanowiska.

W Badenii wykryto wśród 65.000 nazistów zaledwo 2 wielkich przestępców. W strefie brytyjskiej w ciągu roku 1946 na milion osób, które przeszły przez komisje denazyfikacyjne — 904 tysiące wygrało sprawę, pozostając na dotychczasowych stanowiskach lub otrzymując dawne.

Od chwili połączenia stref brytyjskiej i amerykańskiej centralna administracja kolei znajduje się w Bielefeld i pozostaje prawie całkowicie w rękach nazistów. Dyrektorem naczelnym jest dr F. Busch, członek NSDAP i dyrektor ministerialny za czasów hitlerowskich.

W policji w Sleszwiku-Holsztynie 50-60% oficerów należało do partii. W porcie Kilonii policja działa pod dowództwem dawnych nazistów. Podobnie jest w Hamburgu i Duesseldorfie.

Dobrym sposobem „wymigania się” komisji denazyfikacyjnej jest — zmiana miejsca pobytu. Zdarzyło się, że np. w Hamburgu wykładowcy wydalen z jednego liceum przenosili się do drugiego.

Jesienią ub. roku wymieniali gen. Clay cyfrę 77.000 internowanych nazistów. Tyleż samo można było się doliczyć w obozach strefy brytyjskiej. Obecnie ogólna ilość internowanych nie przekracza 50.000. Cóż się z nimi stało? Przeszli do kategorii „zdenazyfikowanych” bądź „nie do zastąpienia”. Wśród nich wymienia się ludzi tak wysoko postawionych w hierarchii hitlerowskiej, jak Esser, osobisty przyjaciel Hitlera, lub Thyssen, jeden z pierwszych dostawców pieniędzy dla ruchu hitlerowskiego.

Literatura dla dzieci to nie „uboczny produkt”

Ogłoszone niedawno zarządzenia w sprawach dotyczących wydawania podręczników szkolnych — zwróciły uwagę społeczeństwa na doniosłą rolę książki.

W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli literatury dla dzieci, zorganizowany przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego przy poparciu naszych władz centralnych.

Omawiano na nim najbardziej istotne zagadnienia, związane z powstawaniem i rozpowszechnianiem dobrej książki dla odbiorców, jak również dla dzieci starszych.

Dotychczas traktowano tę literaturę jako „produkt uboczny” twórczości artystycznej. Nic dziwnego, że wydawnictwa dla dzieci nie zawsze były

Walka ze spekulacją przenosi się w teren

KRAKÓW (Cg). Na odbytej ostatnio w Komitecie Wojew. PPR naradzie sekretarze powiatowi i miejscy składali sprawozdanie z terenu. Narada udowodniła, ile pracy wkładają peperowcy w powiatach w walce o najistotniejsze, żywotne sprawy państwowe.

Dużo czasu poświęcono na naradzie sprawie walki ze spekulacją. Sprawozdania sekretarzy zawierały wiele cennych informacji z terenu. Barbarzyństwo, panujące wciąż jeszcze w naszym handlu oświecił fakt, przedstawiony przez delegata z Chrzanowa: w Chrzanowie kq czereśni kosztuje w chwili obecnej 80 zł, podczas gdy w Tarnowie 12 200! Fakt to bardzo wymowny, świadczący o złej organizacji handlu i o nieuczciwości niektórych kupców. Faktów takich przytaczali aktywiści partyni dużo. Wskazywali drogi walki ze złem. W powiecie chrzanowskim 158 osób jest w brygadach kontroli społecznej. W powiecie krakowskim robotnicy-członkowie brygad zaproponowali i wprowadzają w czyn nowe metody zwalczania spekulacji. Sporządzają rejestry wszystkich sklepów i zakładów; wydają opinie o danym sklepie i proponują zwinienie zakładów, należących do nieuczciwych „rycerzy prywatnej inicjatywy”. Przeprowadzają w tej akcji peperowcy. Udzielają poparcia uczciwym kupcom, tepia spekulację i nadużycia. Wytepia zacofanie w handlu, które potępił z trybuny sejmowej min. Minc.

Na odprawie omówiono również kwestie prenumeraty pism partyjnych i wymiany legitymacji partyjnych.

W zakończeniu odprawy referat wygłosił poseł Ryszard Strzelecki.

I. sekr. KWPPR. Podkreślił on, że jednolity front klasy robotniczej jest nadal naczelnym zadaniem, z zadaniem pierwszorzędnej wagi dla dalszego rozwoju demokracji ludowej. Pos. Strzelecki omówił szereg uchwalonych podczas sesji sejmowej ustaw, ostrzegł swym skierowanym przeciw dążeniom i spekulantom, podkreślając, że Partia zmobilizuje wszystkie siły, aby walkę ze spekulacją prowadzić energicznie i nieustępliwie. Sekretarze muszą zwrócić baczną uwagę na skład osobowy komisji społecznych i lustracyjnych dla wymiaru

podatków: muszą się w nich znaleźć ludzie uczciwi i oddani sprawie. Partia — powiedział pos. Strzelecki — prowadzić będzie walkę z podziemiem gospodarczym, z reakcyjnymi plotkami. Mimo trudności i pewnych rozbieżności zdań, rośnie i wzmacnia się jednolity front; codzienna i żmudna walka ze spekulacją prowadzona przez obie partie, jest tego dowodem.

II sekr. KWPPR St. Łopot przedstawił szczegółowo organizację walki ze spekulacją, dając szereg konkretnych wskazówek i porad sekretarzom powiatowym.

Rozpoznany przez żołnierza WP „esesowiec” stanął przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko Ryszardowi Lazarowi, który w roku 1943 zgłosił się na listę niemiecką i został członkiem SS. Pracował on w Sicherheitsdienst w Lublinie i miejscowości Rury Jeznickie.

Lazar „sympa” Polaków, ponadto — ponieważ bowiem był bardzo łasy na pieniądze — zdarzało się też, że po-

średniczył w interwencjach rodzin Polaków (oczywiście za odpowiednim wynagrodzeniem).

Umknął on wraz z cofającymi się wojskami niemieckimi i dopiero po dłuższym czasie osiedlił się w Tarnowskich Górach. Został jednak rozpoznany jako dawny esesowiec. Sąd skazał go na 12 lat więzienia.

Nowa cegielnia

Samopomoc Chłopska w Wawrzeń-czycach (pow. miechowski) uruchomiła cegielnię na gruncie, uzyskanym z reformy rolnej. Na utrzymanie zasługuje energia Bolesława Belskiego, który dużo wysiłku włożył w prace przygotowawcze, a obecnie jest kierownikiem cegielni.



HOLENDERSCY INSTRUKTORZY przybyli do Polski i pracują nad wyszkoleniem fachowców w dziedzinie przemysłu lamp elektrycznych (w fabrykach „Helios” i „Osram”).

DLA USPRAWNINIENIA MOTORYZACJI utworzono Centralne Biuro Zamówień Branży Motoryzacyjnej. Zadaniem Biura jest zadbawanie i rozdzielanie zamówień państwowych, spółdzielczych i prywatnych, jak również wciąganie prywatnych zakładów do planowej pracy, a wreszcie organizacja handlu artykułami motoryzacyjnymi.

PRÓCZ 3 CZYNNYCH JUŻ HOTELI TURYSTYCZNYCH „Orbis” uruchomi 6 dalszych. Będziemy więc mieć hotele w Warszawie, Elblągu, Słupsku, Szczecinie, Uście, Szklarskiej Porębie i Wałbrzychu.

Rozwiany mit

W okresie powojennym Polska stanęła wobec wielu trudnych problemów, z których dwa są najważniejsze: usuwanie zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi oraz odbudowa gospodarcza, która przejawia się na zewnątrz zawieraniem umów handlowych z zagranicą.

Do ostatnich sukcesów naszej polityki ekonomicznej należy bez wątpienia umowa handlowa z Anglią, która obu stronom zapewniła korzystną wymianę towarów przemysłowych i produktów rolniczych.

Anglia, która posiada stare tradycje handlowe, słusznie zrozumiała, że we własnym interesie winna taką umowę ratyfikować, gdyż to pozwoli jej w pierwszym rzędzie wyzbyć się nadmiaru pewnych towarów własnych, natomiast zapewni import innych, których brak Anglii powojenna odczuwała tak dotkliwie, jak na przykład brak węgla.

Oczywiście przed ratyfikowaniem umowy Anglia zapoznała się dokładnie z naszymi możliwościami handlowymi, zbadała rozwój i produkcję naszego przemysłu, co potwierdziła zresztą jedno z pism „City Observer”, które informuje swoich czytelników np. o Targach Poznańskich: „wyniki pierwszych po wojnie Targów Poznańskich, dały wielki impuls eksportowi polskiemu. Wśród zamówień zagranicznych należy wymienić: lokomotywy dla Bułgarii, rury drenowe dla Turcji, maszyny tekstylne dla Argentyny i Urugwaju. Wielka Brytania zamówiła 160.000 lemieszów”.

Poza tym pismo podaje, że w Targach Międzynarodowych, które odbędą się w Gdańsku Anglia weźmie także udział, przysyłając wzory swego zaopatrzenia technicznego, które będą Polsce dostarczone w ramach zawartego porozumienia.

Układ obowiązujący obie strony narazie na przedziś trzeci lat, jest jednak dowodem usiłowań Wielkiej Brytanii jak zaznacza słusznie dziennik „P. M.” — „usamodzielnienia się pod względem gospodarczym od wpływów Stanów Zjednoczonych”.

Ten aspekt pozwala nam sądzić, że Anglia po tej drodze będzie kroczyć w dalszym ciągu, gdyż jak donoszą inne pisma angielskie, mają wkrótce rozpocząć się także pertraktacje handlowe między W. Brytanią a Związkiem Radzieckim oraz Jugosławią. Okazuje się, że mit o żelaznej kurtynie rozwiewa się coraz szybciej.

Na półkach księgarskich

„Święto Morza” — pod tym tytułem ukazał się zbiór przemówień, fragmentów inscenizacyjnych, wierszy i pieśni, związanych z morzem.

„Wertypes” — nakładem Gebethnera i Wolffa ukazała się powieść Leopolda Buczkowskiego. Jest to rzecz napisana przed dziesięciu laty. Autor daje wyidealizowany obraz życia na wsi.



ULGI INWESTYCYJNE

ZYCIE WARSZAWY

zwraca uwagę na uchwalone przez Sejm ustawy, dotyczące ulg inwestycyjnych. Idzie tu o ułatwienia, które winny zachęcać kapitał prywatny, dotychczas tkwiący w ukryciu do zaangażowania się w korzystne inwestycje:

Zakres tych inwestycji obejmuje zarówno odbudowę, jak i nabywanie nieruchomości, powiększanie podstaw finansowych przedsiębiorstw przemysłowych, zakładanie nowych przedsiębiorstw, a wreszcie uwzględnia w szerokich rozmiarach transakcje importowe.

Wachlarz ulg obejmuje: zwolnienie od obowiązku ujawniania przed władzami skarbowymi źródeł pochodzenia tych kapitałów, zwolnienie ich od podatku od wzbogacenia wojennego, podatku dochodowego i innych obciążeń fiskalnych.

Zakresem ulg objęte zostały nie tylko kapitały znajdujące się w kraju, ale również wierzytelności polskie za granicą.

Konferencja nauczycieli

W dniu wczorajszym odbyła się w Nowym Targu konferencja nauczycielstwa pow. nowotarskiego, zorganizowana przez ZNP.

W konferencji wzięło udział ponad 500 osób. Z Krakowa przybyli na konferencję kurator okręgu szkolnego krakowskiego dr Białas i prof. Wyższej Szkoły Nauk Społecznych dr Sie-radzki którzy wygłosili referaty o roli nauczycielstwa oraz o nowo wprowadzonym przedmiocie: nauka o Polsce i świecie współczesnym.

Przebieg konferencji wykazał żywy i aktywny stosunek nauczycielstwa do omawianych zagadnień i pozytywny stosunek do przeprowadzanej reformy szkoły i programu.

KTO WRÓCI WKRÓTCE DO KRAJU?

Do Warszawy przybył na dłuższy urlop Antoni Słonimski, piastujący, jak wiadomo, funkcję prezesa sekcji literackiej UNESCO (w Londynie). Słonimski napisał dwie nowe sztuki teatralne, jedna z nich będzie wystawiona w nadchodzącym sezonie w stolicy.

Zapytany o pisarzy i artystów pozostających dotychczas na emigracji — Słonimski oświadczył, że w niedługim czasie wrócić do kraju: Melchior Wańkowicz, Cat-Mackiewicz, M. Kuncewiczowa i Zb. Grabowski. Wróć także Tom i Jarosy.

O przygotowanie kobiet do Rad Zakładowych

Wobec zbliżających się wyborów do Rad Zakładowych sprawa przygotowania kobiet do tych prac należy do bardzo aktualnych. Dotychczasowy słaby udział kobiet w Radach wynikał w dużej mierze z niedostatecznego przygotowania. Dla zaradzenia temu brakowi wydział kulturalno-oświatowy KCZZ polecił wojewódzkim szkołom związkowym zorganizowanie kursów dla przyszłych kandydatek do Rad Zakładowych. Liczba zgłoszeń przekroczyła praktyczne możliwości. Świadczy to o zrozumieniu doniosłości sprawy.

Program przewiduje zapoznanie kandydatek z zadaniami Rady Zagłowej, jak również z zagadnieniami polskiej współczesnej, jak wreszcie z takimi sprawami, jak żłobki, przedszkola, przestrzegania ustawodawstwa o ochronie macierzyństwa.

Sprzedawał bez rachunków

WARSZAWA. Jak donoszą z Warszawy, kierownik działu sprzedaży Federacji Spożywców Adolf Grabowski prowadził interesy firmy w ten sposób, że unikał wystawiania rachunków, stosując metodę: z ręki do ręki... Zdołał dzięki temu zataić swe transakcje, sięgające niebagatelnej sumy 70 milionów. Poprzestawał na rachunkach kasowych, nie zaopatrzonych w nazwiska. Komisja Specjalna nie zadowolila się tego rodzaju buchalterią i zarządziła przekazanie Grabowskiego do obozu pracy.

„Zarobili” 80.000 zł. ale wkrótce znaleźli się za kratkami

Na ruinach Starego Miasta i dawnego ghetta w Warszawie grasowali trzej bandyci: Aleksander Gniazdowski, Eugeniusz i Ryszard Michajłow. Dawali się oni we znaki swymi bezczelnymi napadami na mieszkańców i przechodniom zniszczonych dzielnic stolicy.

Właśnie przed paru dniami — dzięki energii milicji obywatelskiej — skończyła się niesławna ich kariera. Przebrała się miarka przestępców po jeszcze jednym napadzie — na kasjera firmy przewozowej „Brzeziński”, Karola Nelsona. Jeden ze współpracowników firmy Robert Kalinowski zawiadomił bandytów o nadzwyczajnej okazji obłowienia się. Gdy kasjer wyszedł ze znaczną sumą pieniędzy — rabusie przemocą wyrwali mu teczkę i portfel, zdobywając razem 80 tysięcy zł.

Niedługo potem milicja wpadła na

ich trop i aresztowała całą trójkę. Zostali oni poznani przez kasjera Nelsona oraz przez dwóch chłopców, świadków napadu.

Spekulanci zbożem w potrzasku

Na całym obszarze województwa lubelskiego rozwija się z powodzeniem akcja delegatur Komisji Specjalnej, które pozostają w ścisłym kontakcie z przedstawicielami władz bezpieczeństwa, powiatowych Rad Narodowych, partyj politycznych jak również z pełnomocnikami w dziedzinie skupu zboża.

Dzięki szeroko zakrojonej działal-

nością raz po raz „nakrywa” się osobników, magazynujących towary. Ustalono też nazwiska spekulantów, przechowujących zboże, którzy złośliwie doprowadzili do podwyższenia cen i do tego, że w robotniczych ośrodkach był niedostatek chleba.

Dokonano aresztowań wśród młynarzy i kupców zbożowych. Liczba zatrzymanych wynosi 29.

ATLANTYCKI REKORD

W światowej komunikacji morskiej Ocean Atlantycki od wielu lat przewyższa ruch okrętowy na wszystkich pozostałych oceanach razem wziętych. Ocean Atlantycki posiada nie tylko naturalne, ale i sztuczne połączenia z innymi oceanami (Kanał Sueski i Kanał Panamski). Największy ruch okrętowy, handlowy i pasażerski rozwija się na Atlantyku, pomiędzy Europą a Ameryką. Roczny przyrwyż towarów przez Atlantyk wyraża się cyfrą prawie 100 milionów ton. W jedną i drugą stronę przejeżdża rocznie około 600.000 osób. Nad Atlantykiem przebiega poza tym największe linie komunikacji lotniczej. Tych transatlantyckich linii lotniczych obecnie jest 21.

Pielęgnacji niemowląt uczą się mężczyźni w „Szkole dla przyszłych mężów i żon”

Życie nauczy nas więcej, niż szkoła — doszedłszy do tego przekonania, 14-letni Peter Harrison i jego 12-letni brat Edward wybrali się w wędrowną po Anglii. Dzięki interwencji policji odnaleziono ich po pięciu dniach zmęczonych i obdartych, ale za to wesołych i pełnych entuzjazmu.

Na usilne prośby rodziców, zgodzili się powrócić do domu — oświadczyli jednak, że do szkoły uczęszczać nie będą, gdyż angielskie szkoły nie dają uczniom pojęcia o świecie i o życiu, ograniczając się do suchych wiadomości książkowych. Jedyną szkołą, która by im odpowiadała, byłaby chyba Szkoła dla przyszłych mężów i żon, „Andley Park Scholl”, założona jako szkoła eksperymentalna z inicjatywy Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Rolnictwa.

Prócz przedmiotów szkolnych, chłopcy uczą się tam — gotowania, sprzątania, pielęgnacji niemowląt itp. Kobięcych umiejętności — dziewczęta natomiast — szoferowania, wszelkich wiadomości praktycznych z zakresu elektrotechniki, stolarstwa, szewstwa itp.

Dla młodzieży obojga płci obowiązują kursy pielęgniarstwa, psychologii, pedagogii itp.

Tego rodzaju wykształcenie ma na celu zupełne jednakże przygotowanie obojga przyszłych małżonków do wypełniania „obowiązków stanu” — a zatem do zapewnienia jak największej harmonii w małżeństwie.

S. W.

„Prohibicja i czas — to nasi sprzymierzeńcy — mówią ponurzy Szwedzi

(Korespondencja ze Szwecji)

Jeden z dziennikarzy szwedzkich, Gynt, stwierdził, że wskutek wprowadzonej od niedawna w Szwecji prohibicji częściowej (ograniczającej konsumpcję alkoholu), Szwedzi stali się znacznie bardziej ponurzy. To jest jedyny skutek prohibicji. Nie słychać jakoś o tajnych „bimbrowniach” nie wiadomo nic o zarabiających na produkcji kontrolerach wykonywania ustawy prohibicyjnej, jak to było niegdyś w „suchej” Ameryce. Jedyne poddając się działaniu ustawy Szwed zmienia trochę wyraz twarzy.

Myliłby się jednak bardzo ten, kto by przypuszczał, że prohibicja jest jedynym kłopotem, zmieniającym wyraz twarzy przeciętnego Szweda. Mimo że kraj ten nie brał udziału w wojnie, i mimo, że niektórzy (choć nie zbyt liczni) zarobili doskonale na toczonej się nie tak znowu daleko wojnie — to i tu, pod łaskawym niebem „błogosławionej północy”, jak nazywają sami mieszkańcy swoją ojczyznę — odczuwa się skutki wojennego kataklizmu.

Szwecji niezbyt opłaciła się uprawiana przez wielkie firmy importowo-transportowe spekulacja wojenna. Powiedzmy sobie otwarcie, że tylko słowo „spekulacja” w pełni odzwierciedla rodzaj tych transakcji handlowych, których dokonywali handlowcy ze Sztokholmu, Upsali i Karlstadu.

Koniunktura wojenna bowiem skończyła się. Ale całkowicie także skończyły się zapasy, nieopatrznie zrzucone na rynek. W pogoni za wysoką ceną kraj pozbawił się wielu cennych artykułów. Nadeszła chwila, w której gwałtownie zaciska się pasa. Oszczędza się zboża — na prohibicji. Urzędowe pisma nawołując do przestrzegania ustawy prohibicyjnej stwierdzają: „Prohibicja i czas — to nasi sprzymierzeńcy”.

METAŁ Z WERMLANDII

Jedną z północnych dzielnic Szwecji, Wermland jest znana z wielu urzędowych legend. Ale jeszcze bardziej rozślabła ją karlsztadzka i w ogóle wermlandzka ruda żelazna i stal. Huty wermlandzkie pod względem wy-

dajności i wysokiej jakości zarówno wytapianego żeliwa jak i hartowanej specjalnymi metodami stali używanej przy budowie najbardziej precyzyjnych przyrządów technicznych pokrywały, w głównej mierze eksport wyrobów metalowych szwedzkich.

I tu jednak w czasie wojny gospodarność niezbyt oglednie.

Dziś mówi się w Szwecji o „kryzysie metalowym”. Nie znaczy to bynajmniej, jakoby zapasy już gotowych przetworów metalowych nie wystarczały na pokrycie potrzeb eksportowych. Na razie — tak źle nie jest. Natomiast szwedzcy geolodzy z troską mówią o coraz bardziej malejących zapasach rudy. Geologiczne zwiady pokryły gęstą siecią nie tylko Wermland — „ojczyznę metali”, ale i Dalekarię i okręg lapoński w poszukiwaniu nowych zasobów rud. Sprawa jest poważna, gdyż wyczerpanie zapasów rud Wermlandu pozbawiłoby Szwecję jednego z najważniejszych artykułów wymiennych.

A. Podolski

WOJNA, KTÓRA TRWAŁA PÓŁTORA WIEKU

(RAP) Historia przekazuje nam różne wojny, jak wojnę siedmioletnią, trzydziestoletnią, ale o wojnie, trwającej ponad półtora wieku, nie czytaliśmy w dziejach narodów.

Ostatnio dzienniki brazylijskie doniosły o zakończeniu długoletniej wojny między Indianami Chavante a Brazylią opisując równocześnie pokrótce jej dzieje.

Niezmiernie obszary Brazylii zamieszkiwali od niepamiętnych czasów Indianie Chavante. Odkrywczy Brazylii Portugalczycy z całą bezwzględnością tępił ich, chcąc ich zniszczyć zupełnie. Indianie z poddaniem znosili tyranie cudzoziemców i czekali odpowiedniej chwili na zrzućcie jarzma niewoli. Chwila ta nadeszła znacznie wcześniej niż się tego spodziewali.

POCZĄTEK WOJNY

W roku 1790 Portugalczycy postanowili dokonać swego dzieła zniszczenia przez wypalenie pozostałych przy życiu Indian. Zatruli wszystkie źródła i studnie i setkami zabijali tubylczą ludność. Indianie otrząsali się wtedy ze swojej bierności i posta-

nowili się bronić do upadłego. I od tego czasu rozpoczęła się długa, bo półtora wieku trwająca wojna między czerwonymi i białymi.

Widząc nieustępliwość Indian, Portugalczycy zamiechali wreszcie swych krwawych najazdów i starali się ich zjednać za wszelką cenę. Indianie pamiętali jednak o dawnych krzywdach i mordach i nie odcielił się do pojednania. Misionarzy, którzy przyszli do nich ze słowem miłości bliźniego i z licznymi podarkami, wymordowali w okrutny sposób, odstraszaając na czas dłuższy Europejczyków do zapuszczania się w ich ziemie.

Dopiero w roku 1907 wielki znawca Indian, gen. Candido Rondon postanowił ponownie pacyfikację Indian. W tym celu rozpoczął pamiętny marsz na przestrzeni 2.000 mil. Indianie okazali się i tym razem nieustępliwi. Odrzucił propozycję pojednawczą generała w utarczce zranili go ciężko. Candido zmuszony był wobec tego przerwać swój marsz.

„WIELKI MARSZ”

W chwili wybuchu drugiej wojny światowej w roku 1939, Brazylija po-

stanowiła rozprawić się ostatecznie z Indianami i ekolonizować zamieszkałe przez nich olbrzymie obszary. W tym celu rząd brazylijski ogłosił t. zw. „wielki marsz na zachód”, polegający na tym, że liczne samoloty krążyły nad osiedlami Indian i zrzucały im najroznorodniejsze podarki, między nimi nawet fotografie gwiazd z Hollywood, oraz ulotki nawołujące do zaprzestania działań wojennych i wpuszczenia na swe terytoria białych. Indianie podarki chętnie przyjęli, ale w dalszym ciągu nie dopuszczali Brazylijczyków do swych posiadłości.

Dopiero z końcem ubiegłego roku zgodzili się na zaprzestanie działań wojennych i przyjęli członków misji rządu brazylijskiego. Przywódca misji wysłał taką depeszę do 82-letniego gen. Candido Rondona:

„Z wielką radością komunikuję panu o pierwszym przyjaznym spotkaniu z Indianami Chavante. Przyjęto nas jak najserdeczniej i wyrażono zgodę na pokój. Wzniesiono toasty i około 400 Indian ofiarowało nam prezenty — długie włócznie o tępych ostrzach”.

bywać dalekich wędrowek, poza rynkiem, wzdłuż plant, niemal przed każdym domostwem, widniał napis: „3 razy dnia mleko prosto od krowy”. — Zasiadano w ogródku, w cieniu drzew, na prymitywnych ławeczkach (cztery paliki wbite w ziemię, na nich deska), przy takichże stołach. Bez komfortu, ale tanio, kwarta mleka trzy krajczary.

Elita towarzyska uczęszczała do ogródków na Podwalu, w pobliżu ulicy Wolskiej, za kwartę mleka liczone tu pięć krajczarów, ale siedziało się komfortowo, na ogrodowych krzesłach, wokół stolików nakrytych kolorowymi obrusami.

Zakłócenie ciszy porannej, przez pocziwe krowki i pastuchów, to jeszcze nie tragedia! — Gdy krowki na błoni skubały trawę, spragniony snu mieszczuch, przewróciwszy się na trzeci bok, przytulił głowę do poduszki, usiłując wrócić w objęcia Morfeusza! Lecz jeszcze dobrze nie chrapnął, gdy nagle... grom z jasnego nieba! Kapela mlaskotów na podwórzu niespodziewanie zaczęła rżnąć od ucha. Proszę sobie wyobrazić zespół instrumentów: skrzypce, bas, klarnet, trąba i puzon! Piekielne dźwięki! O świecie! Na dzień dobry! Po odegraniu jednego „kawałka” śmiechy, piski, wrzaski wyległy na ganki, roznieśliwanych niewiast. Okazało się, że pocziwe grajki nie utrafiły. Był to dzień Marii, odcyfrowali na tabliczce wywieszzonej na bramie domu: Marianka Wiskocił — i dalejże rżnąć od ucha zaciej solenizantce. Lecz okazało się, że Marianka obchodziła imieniny na

Rzeczy ciekawe

JACK SPENCER, władca Karaibów

Minęło już 125 lat od chwili kiedy w burliwym czasie w r. 1822 bryg idący z Liverpoolu do Rio-de-Janeiro rozbił się niedaleko od brzegu wysp Antylskich. Od razu poszły na dno ładunki i cała załoga. Uratował się jedynie marynarz, Jack Spencer, gdyż tylko jego jednego, przywiązanego do kawałka masztu wyrzuciły fale na brzeg wyspy.

Wśród mieszkających tam Karaibów nie panowało w dać mniemanie, że mięso białych jest najsmaczniejsze, bo Spencera nie tylko nie zjedli, ale z czasem uczynili swoim królem.

Na jednej z wysp, przy zupełnym braku kontaktu ze światem, bez wyboru rodzaju zajęcia, przebywał i panował Spencer przez długie 28 lat.

Dopiero w r. 1850 udało mu się nareszcie powrócić do ojczystego kraju, gdzie w Southampton odnalazł jeszcze przy życiu oboje starszych — rodziców, którzy od dawna już uważali go za zmarłego.

H.

Woda morska zawiera cenne minerały

Uczeni ustalili, iż woda morska zawiera w sobie bardzo cenne minerały, jak złoto, sól i magnez. W jednej mili sześcienniej wody morskiej znajdujemy około trzech milionów ton soli. 764 tysięcy ton soli magnezowej i 70 tysięcy ton czystej magnezji oraz około 700 kg złota. Wartość tych wszystkich minerałów wynosi ponad 26 milionów funtów szterlingów. Jak widzimy woda morska jest niezwykle cenną, ale w teorii. W rzeczywistości nie ma dotychczas sposobu, którym by można było oddzielić od wody te cenne minerały.

Najbardziej „chory” kraj świata

Krajem, w którym szerzy się najwięcej chorób jest obecnie Japonia. Lecznictwa społecznego w Japonii nie ma. Około 40 — 45% chorych w Japonii nie może korzystać z opieki szpitalnej z powodu bardzo wysokich kosztów leczenia. Jak ujawniły badania lekarskie przeprowadzone w północnej Japonii przez sanitarne oddziały radzieckie, na stu przedstawicieli młodzieży japońskiej chorych jest 40 do 55 osób. Wskutek wzmoczonej prostytucji (tylko w sześciu okręgach Japonii zarejestrowano w r. bieżącym ponad 20 tysięcy prostytutek), rozpowszechniają się także choroby weneryczne. W ubiegłym roku epidemia ospy i tyfusu objęła ok 32% całej ludności japońskiej.

wyróżnienie, to poniekąd dyplom na poważnego obywatela. Dom pana majstra w opinii sąsiadów nabierał znaczenia, czeladź i terminatorzy mieli w wielkim poważaniu tak honorową osobę!

Poza swojskimi grajkami, od ranka do wieczora odbywał się na podwórzach międzynarodowy festiwal muzyczny. — Włosi na skrzeczących katarzynkach wygrywali odwieczne melodie — węgierscy cyganie, przy dźwiękach tamburina popisujący się tańczącym niedźwiedziem — czeskie holki, z akompaniamentem harfy wyśpiewywały tęskne rodzimne „pieśnički”.

W Bernie jest przekrasy domeczek,

W Bernie jest przekrasy dom,
Nie wiem co takiego, u kochanka mego.

Zwabiane muzyką na podwórze kuchareczki, wrzusały się tęsknymi piosneczkami, a potrawę na łasce opatrności tradycyjnie się przypalały.

Nie sądzicie, że na tem kończyła się muzykalność ówczesnego Krakowa.

Podlotki zamożniejszych rodów, od rana do wieczora pitoliły na klawikordzie „Modlitwę dziewicy”.

Złosiłwi do tej nieśmiertelnej melodii dorobili tekst, który brzmiał: — Męża daj, męża daj — męża daj, męża daj... i tak w koło Macieju, aż do skutku, dokąd nie zjawił się oczekiwany król-wicz z bajki, w postaci dajmy na to koncepty starostwa. Wówczas klawikord milkł, ustępując miejscę muzyce „bębnów”.

STEFAN TURSKI

Jak przed laty żył i bawił się Kraków

(Część III)

Rozpoczęto więc walkę z tym osławionym hałasem, powołując się, że dawniej ludzkość była nerwowo odporniejsza dlatego, że w miastach panowała idealna cisza. Zapuścmy nasze narządy słuchowe w ulice Krakowa przed pięćdziesięciu laty.

Przed świtem, gdy kundły i brytany, pilnujące dobytku skończyły całonocny koncert wycia i szczekania, rozpoczynało się we wszystkich domostwach pianie kogutów. Z braskiem pierwszej zorzy, umilkły koguty, wówczas pastuchy nawoływali przed zagrodą, dając w róg, w niebogłosy, że czas bydełko wygnać na pastwisko na błonia miejskie. Ciąg mleko-dajnych krasul i laciactw rozpoczynał się na Warzawskim ze stajni hr. Tarnowskich. Przed klasztorem szarytek postój i granie na rogu. — Gdy krowki szarytek połączyły się ze stadem hr. Tarnowskich, wędrowano dalej. Co kilka staj przed każdym domostwem na Kleparzu, w ulicy Basztowej, obecnie ul. Dunajewskiego, na Podwalu, Wolskiej (dziś Piłsudskiego), przystanek i przeciągłe ducie pastucha w róg, przy akompaniamentie porokujących krowek, które nawoływały swoje siostrzyce do przedsięwzięcia na zieloną trawę.

Dalsze stada z tą samą muzyką ciągnęły z Pędzichowa, z ulic: Krowoderskiej, Łobzowskiej, Garbarskiej. — Od strony Wawelu wędrowało bydełko, dla odróżnienia, z dzwonkami na szyi: z Podzamcza, Grobli, Zwierzynieckiej i Smoleńska.

Jeżeli wszystkie stada spotykały się koło plant u wylotu ulicy Wolskiej, powitalne fanfary pastuchów i ryki pocziwych krowek, stawały niemal całe miasto na nogi.

Krótko po godzinie jedenastej powrót bydełka na podój południowy. Po obiedzie wędrowka „da capo” na błonia. Gdy słoneczko chyliło się ku zachodowi, wracały kochane krowki do swoich obór na nocne leże.

Powiadają: krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje. Albo to prawda. Krakowskie krowki ryczały rekordowo, a mimo to obficie zaopatrywały miasto w ten zdrowiodajny napój.

Hodowla bydełka w murach Krakowa miała swój sens. Pocziwy mieszczuch z braskiem, z dzieciarnią, porzucał domowe pielesze, zdążając na mleko prosto od krowy. Dojono w jego obecności, wiedział, że pije mleko niechrzczone, jak mawiano — prosto z cycka. — Chcąc zażyć tej sielanki, nie trzeba było od-



Dorobek polskich piłkarzy

Dziś we środę w Oslo rozegrajemy nasz pierwszy mecz powojenny z Norwegią. Mecz ten będzie pierwszym po wojnie a 95-tym oficjalnym spotkaniem reprezentacji Polski.

W dotychczasowych 94-ach spotkaniach Polska odniosła zwycięstwo 34 razy, przegrywając 42 mecze, a remisując 18-cie. Stosunek bramek wynosi 210:208 na korzyść Polski.

Drużyna polska grała już w 21-ma reprezentacjach. Najwięcej spotkań rozegrało z Jugosławią (11), w tym 6 w kraju, a 5 za granicą, wygrywając 5, przegrywając 5, i remisując jeden raz. Stosunek bramek z Jugosławią mamy również remisowy i wynosi on 27:27.

Ze Szwecji graliśmy 10 razy, wygrywając 5, przegrywając 4 i remisując 1. Stosunek bramek wynosi 20:23.

Z Rumunią graliśmy 8 razy, wygrywając jeden raz, przegrywając 3 mecze a 4 remisując. Stosunek bramek 18:19.

Również 8 razy graliśmy z Łotwą, wygrywając 5 meczów i 1 przegrywając a 2 remisując. Stosunek bramek 28:12.

Z zawodową reprezentacją Węgier grała Polska 7 razy, wygrywając jeden mecz a 6 przegrywając. Stosunek bramek 5:21. Natomiast z amatorską reprezentacją Węgier graliśmy 3 razy, wygrywając 2 mecze, a jeden przegrywając. Stosunek bramek 9:4.

Z Niemcami grała reprezentacja Polski 5 razy, przegrywając 4 mecze a jeden remisując, stosunek bramek 4:12.

Również z Czechosłowacją graliśmy 5 razy, przegrywając jednak wszystkie spotkania i uzyskując stosunek bramek 5:13. Natomiast z amatorską reprezentacją Czechosłowacji w trzech spotkaniach przegraliśmy 2 mecze, a jeden remisowaliśmy. Stosunek bramek 3:5.

Z Finlandią, z Belgią graliśmy 4 razy, pokonując pierwszą 2 razy, a drugą jeden raz. Z Finlandią mamy stosunek bramek dodatni 17:11, a z Belgią remisowy 6:6.

Z Estonią, Turcją, Norwegią, Da-

nią, i amatorską reprezentacją Austrii graliśmy po 3 spotkania, pokonując Estonię 2 razy, Turcję 3 razy, Norwegię 1 raz, Danię 1 raz i austriackich amatorów 2 razy.

Po 2 spotkania rozegraliśmy z zawodową reprezentacją Austrii, ze Szwajcarią i z Irlandią. Z tą ostatnią odniosła reprezentacja Polski najwyższe cyfrowo zwycięstwo 6:0.

Z Brazylią, Bułgarią, Francją, z USA i amatorską reprezentacją Anglii graliśmy 1 raz.

Najwięcej zawodników do reprezentacji Polski dała Cracovia, bo aż 185. Lwowska Pogoń dała 146 graczy do reprezentacji, a Wisła 132. Z Polonii warszawskiej grało 13 zawodników, ale klub ten aż 83 razy dawał swych graczy do reprezentacji.

Wielokrotny mistrz polski RUCH dał 82 razy swych graczy do reprezentacji Z 210 bramek jakie strzeliła

reprezentacja Polski swym przeciwnikom najwięcej bramek uzyskał Wilimowski (20). Za nim idzie Nawrot, strzelec 17 bramek, a następnie Wodarczyk zdobywca 13 goli. Piątek strzelił 11 bramek, Kałuża, Batsch i Balcer zdobyli po 9 bramek dla Polski, Kossek 8, God i Matias po 7.

Ogółem 49 zawodników wpisało się na listę strzelców bramek w spotkaniach międzypaństwowych.

Najwięcej zawodników w reprezentacji Polski rozegrał Kotlarczyk II (Wisła) — 35, Martyna grał 32 razy, Wodarczyk 31, Szczepaniak 30 razy, Kuchar 25 razy, i taką samą ilość spotkań rozegrał lewy pomocnik Dytko.

Tak więc we środę nasi reprezentanci wpiszą swe nazwiska do kroniki dotychczasowych spotkań, a strzelcy bramek (oby jak najliczniejsi) poprawią dotychczasowy dodatni bilans bramkowy.

D.

Sytuacja w klasie „A” i Okręgach piłkarskich

Równoległe do toczących się obecnie rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy toczą się zacięte boje o tytuł mistrza okręgu i o prawo reprezentowania swej dzielnicy w eliminacjach.

Prawie we wszystkich okręgach w Polsce sytuacja jest już wyjaśniona i na dzień 1-szy lipca br. będziemy już wiedzieli, która z drużyn uzyska prawo dalszych walk eliminacyjnych których ukoronowaniem będzie awans do ekstraklasy.

W Krakowie w najbliższych dniach rozstrzygnie się, która z trzech drużyn: Tarnovia, Wieczysta czy Dąbsk uzyska zaszczyt reprezentowania okręgu w spotkaniach eliminacyjnych.

Na Śląsku również decydujące spotkania rozegrane zostaną pomiędzy Concordią, Ruchem, a katowickim ZZK.

Opole ma już mistrza okręgu, którym został „Piast” Gliwice, choć w opolskiej klasie A zostało jeszcze do rozegrania trzy spotkania.

Mistrzem okręgu wrocławskiego zostanie prawdopodobnie Victoria —

Wałbrzych, która pokonała w pierwszym spotkaniu finałowym wrocławski Pafawag 2:0. Rewanżowe spotkanie zostanie rozegrane w najbliższą niedzielę w Wałbrzychu.

W poznańskiej A-klasie prowadzi w tabeli HCP przed Ostrowią.

W Kieleckich mistrzem A-klasy został „Partyzant”.

W okręgu pomorskim pierwsze miejsce zajęła zdecydowanie Polonia z Bydgoszczy.

W Białymstoku prowadzi zdecydowanie WKS „Piechur”, podobnie jak w okręgu gdańskim „Lechia”. Gdańsk ma już niemal murowane pierwsze miejsce.

Oldboys Kraków—Oldboys Bytom

Po pięknym sukcesie, jaki oldboje odnieśli ubiegłej niedzielę nad oldboyami Polski w Krakowie — otrzymali oni szereg zaproszeń z całej niemal Polski na rozegranie meczów towarzyskich z oldboyami innych miast.

Z szeregu zaproszeń wybrali oni najwcześniejsze zaproszenie Bytomia, przesłane przez nestora dziennikarzy sportowych prof. Rud. Wacka. W Bytomiu w ramach święta sportu śląskiego rozegrany zostanie mecz pomiędzy oldboyami Krakowa i Bytomia. W skład Bytomia wejdą starzy znajomi całej Polski, byli zawodnicy lwowscy, jak: Wacek Kuchar, dr Garbień, inż. Batsch, Słonecki, Olearczyk, Miller, Georg Scott, Giebartowski, Albański, dr Ignarowicz, Kisieliński.

„Major zw.” KOZPN-u (oldboy musi być majorem) — zestawiał następujący skład oldboyów Krakowa: Koźmin (Wiśniewski), Martyna, Pajak (Kaczor), Gieras, Wilczkiewicz, (Chruściński), inż. Śliwa, Adamek, dr Reyman, Łańko, Kępiński, Kisieliński Wal., Wójcik, Seichter, Grabka, Zembaczynski, Ziemiński. Sedzią tego meczu będzie „król” polskich sędziów bokserskich, dyr. Zapłotka.

W związku z tym meczem KOZPN prosi wszystkich oldboyów Krakowa o wypożyczenie butów ze swych klubów oraz pończoch i skarpet. Kostiumy wypożyczy KOZPN (dostarczone będą do autobusu). Odjazd w niedzielę przed poł. z placu św. Dutcha o godzinie 10-tej.

Podziękowanie

Szczytniście KS Cracovii, które nadesłały nam pozdrowienia z mistrzostw Polski w Łodzi, składamy serdeczne podziękowanie.

Nieuznanie rekordu Mac Kenley'a

CHICAGO. Rekord światowy w biegu na 220 y (201 m), wynoszący 20,3 sek. został pobity przez świetnego biegacza amerykańskiego Murzyna Mc Kenley'a który uzyskał czas 20,2 sek. Rekord ten nie został jednak uznany, gdyż, jak stwierdziła komisja sędziowska, siła wiatru wynosiła w tym dniu więcej niż 3 mile na godz.

Z meczu piłkarskiego Śląsk—Kraków



W ramach uroczystości Jubileuszu K. O. Z. P. N. odbył się mecz międzymiastowy Śląsk—Kraków, zakończony zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 2:1 — Na zdjęciu zwycięski zespół Śląska



A oto 11-ska Krakowa



Gra była żywa i na dobrym poziomie, o każdą piłkę walczone zawzięcie



Bramkarz Jakubik nie ponosi winy puszczonych bramek. — Na zdjęciu widzimy go w momencie chwytania górnej piłki



W drugiej połowie Kraków miał wybitną przewagę. Ślązacy zaś inicjowali jedynie sporadyczne wypadki.

Z kalendarzyka kronikarza

Dnia 11-go czerwca 1939 roku rozegrano w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Litwa, w którym

CZERWIEC

11

Sroda

38:19.

Do najlepszych wyników należą: czas Gassowskiego w biegu na 400 m — 50,2, oraz czas Stanisławskiego na 1.500 m 3:58,2.

W tym samym dniu w zawodach ligowych uzyskano następujące wyniki: w Krakowie Cracovia wygrała z Garbarnią 2:1, w Warszawie Polonia pokonała Union Touring 6:1, w Poznaniu Warta wygrała z Warszawianką 4:2, a w Chorzowie AKS pokonał Pogoń 2:0.

TENIS

Mistrzostwa drużynowe Polski wylosowane

Wobec braku sprzętu ilość klubów startujących w tegorocznych mistrzostwach Polski w Okręgu Krakowskim wzrosła w stosunku do ub. sezonu zaledwie o jednego więcej uczestnika.

Losowanie, które odbyło się w dniu wczorajszym połączyło w I rundzie Zakopiański K. Tenisowy z AZS-em krakowskim, z tenisistów Z. K. T. znany nam jest tylko Komen-dera, który ma poważne szanse zdobycia dwu punktów, natomiast los innych 7 gier powinien przechylić szanse na korzyść studentów. Zwycięzca meczu spotyka się w półfinale z Cracovią i skazany jest oczywiście na „zagładę”.

Drugi półfinał odbędzie się już w sobotę i niedzielę pomiędzy nowicju-

szem mistrzostw Częstochowskim Kl. Sportowym, tj.

„C. K. S.”-em A KRAKUSEM.

Trudno przypuszczać, aby młodzi napewno wielkim tenisistą częstochowscy mogli wygrać z rutyniarzami Kolczem i Horanem, a w konkurencji juniorów Krakus dysponuje już obecnie nieźle zapowiadającym się młodzieżą.

Pomimo zaleceń na Walnym Zgromadzeniu PZT, podtrzymano nadal ważność punktów juniorów w mistrzostwach drużynowych, co jest niespotykane w żadnym innym sporcie, a w razie równości sił może nawet odegrać decydującą rolę. Naszym zdaniem należy bezwzględnie zwiększyć ilość uczestników z 2 parów na 4, oraz dodać drugą grę podwójną, bo obecny system daleki jest od ideału.

WH.

Olimpiada londyńska pod znakiem zapytania

LONDYN (Telepress. Ogólne niezadowolone brytyjskich organizatorów przyszłorocznej Olimpiady w Londynie zostało jeszcze wyraźniej podkreślone w ostatnim artykule popularnego pisma londyńskiego „Evening Standard”. Pismo to wzywa do odwołania całej imprezy.

Wysuwane są prawdy wielkich trudności związanych z urządzeniem igrzysk, a mianowicie: sprawa wyżywienia, zakwaterowania, transportu i wyposażenia. Jakże miałyby miejsce w obecnej sytuacji. Pismo powołuje się na wypowiedzi szeregu poważnych dziennikarzy sportowych i przytacza mnóstwo przykładów stwierdzających, że zagraniczni sportowcy, przebywający ostatni raz w W. Brytanii przywożą ze sobą dodatkowe porcje żywnościowe, że bowiem, jakie są przydzielane w Anglii, są całkowicie dla zawodników niewystarczające. Jeśli zawodników zagranicznych miałby przywozić ze sobą własne zapasy żywności, lub też otrzymywać dodatko-

we przydziały w Anglii, to należałoby również przyznać dodatkowe wyżywienie angielskim sportowcom.

Sprawa zakwaterowania zawodników sprawia również poważne trudności. W czasie wszystkich poprzednich olimpiad budowano specjalne wioski olimpijskie dla sportowców z całego świata. Anglia nie może tego obecnie dokonać, nie posiada bowiem dostatecznej ilości mieszkań dla własnych obywateli. Prowadzone są obecnie starania o utrzymanie przydziału byłych baraków wojskowych i lotniczych, nie podjęte zostały jednak żadne rezolucje w tej sprawie przez komitet organizacyjny.

Organizatorzy przewidują dalej bardzo poważne trudności w zakwaterowaniu widzów i przewożeniu ich na teren Stadionu w Wembley, na którym znajduje się główna arena i gdzie mają odbywać się zawody lekkoatletyczne, gier sportowych i pływakie.



1947
Czerwiec
11
Środa



Kto urodził się 11 czerwca...

jest człowiekiem wykazującym zamiłowania sportowe. Nie stroni od hazardu i lubi uganiać się za szczęściem w przedsięwzięciach ryzykownych. Uspokoił jego skłania go do życia w odosobnieniu. Wynajduje sobie rozrywki i przyjemności w sposób całkiem swoisty — nieraz dość oryginalne i niezwykłe.

Do szeregu wad, które go znamionują, należy zaliczyć nieostrożność i nie zwracanie uwagi na poczynania otoczenia. Mimo aktywności jaka go ożywia, brak mu nieraz inicjatywy.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 11 czerwca

Miejski im. J. Słowackiego — godz. 15 i 19: „Pan Damaży” — Błaznińskiego.
Miejski Stary Teatr — godz. 19: „Otello” W. Szekspira (duża sala); godz. 19.15: „De-waluacja Klary”. Jasnorzowskiej Pawlikowskiej (mała sala).
Scala TUR — godz. 19.30: „Wariacje z Chadi-ot” J. Giraudoux.
Śledem Kotów — godz. 19.40: „Pani prze-sowa”.
Scala RTPD — godz. 12: „Wesele laiki” i „Biedulka”.
Groteska — godz. 17: „Kot w butach”.
Teatr Domu Żołnierza — godz. 19.30: „W ogonku po humor” — rewia.
Barbakan — godz. 18: „Igrze w gród wala”, widowisko A. Polewki.
Akademicki — godz. 19.45: „Cocktail”.

KINA

Swit: Niewidzialny detektyw.
Uciecha: Młodość Tomasza Edisona
Wanda: Serenada w dolinie słońca.
Apollo i Sztuka: Historia jednego fraka.
Warszawa: Wyspa bezimienna.
Gdańsk: Zakazane piosenki
Wolność: Dnie i noc
Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. —
W kinie Wolność o godz. 15 i 17. W kinie Sztuka 15.30, 17.30, 19.30.
Film oświatowy: 1) Jak powstaje cukier kost-kowy. 2) Wyrab drzewa. 3) Opieka przy chorym dziecku. 4) Pawlany. 5) Zaby i chłopiec (komedycja). Początek seansów: 16, 17.30 i 19.

REPREZENTACYJNY CYRK NR 1
Na terenie WESOŁEGO MIASTECZKA
(Park dr. Jordana)
CODZIENNIE
przedstawienia o godz. 19.30
W niedzielę i święta 2 przedstawienia
o godz. 16.30 i 19.30
18 ATRAKCJI 26 ATRAKCJI
2150-N

RADIO

na dzień 12 czerwca 1947 r. (czwartek)
Godz. 6.00: Sygnał czasu. 6.05: Dziennik poranny. 6.20: Gimnastyka. 6.30: Muzyka. 7.15: Wiadomości poranne. 7.35: Program Rozgło-sni Krakowskiej. 7.40: Poranna audycja roz-rywkowa. 8.30: Informacje. 8.40: Skrzynka PCK. 12.45: Kronika krakowska. 13.00: Au-dycja szkolna. 14.00: „60 minut w krainie jazzu”. 15.00: „Śpiewamy piosenki” — au-dycja dla dzieci. 15.20: Polska Rodzina Ra-dio. 15.30: Pogadanka sportowa. 16.00: Dziennik popołudniowy. 16.35: Brahms — Sonata A-dur. 16.55: Audycja dla młodzie-ży. 17.10: Komentarz gospodarczy. — 17.20: „Muzyka dla wszystkich”. 18.30: Nauka przy głosniku. 18.55: Audycja oświatowa TUR-u. 19.05: Głos młodych. 19.15: Koncert zyczeń. 19.45: Koncert reklamowy. 20.02: Dziennik wieczorny. 20.20: Trybuna radiowa. 20.30: „Muzyka radziecka”. 21.00: Słuchowi-sko p. tyt.: „Podróży i miłość”. 21.25: „Melodie świata”. 21.45: „Pokrzywy nad Brdą”. 22.15: IX audycja z cyklu poświęce-nego twórczości Karola Szymanowskiego „Nowy Styl”. 23.00: Ostatnie wiadomości. 23.25: Muzyka taneczna.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W KRAKOWIE

z dnia 9 czerwca 1947 r.

Pszenna 5000—5200 zł, żyto 3350—3450, je-cmień przemalowany 3350—3450, owies paste-wny 3700—3900, mąka pszenna 80% 6900—7100, mąka żytnia 90% 4150—4250, otrąby pszenne 1900—2000, otrąby żytnie 1700—1800, otrąby jęczmień 1700—1800, słdekanka jęcz-mień 4600—4800, kasza jaglana 5200—5400, słoma prasowana 800—900, ziemiak jadalny 700—800, groch Victoria 5000—5200, fasola biała 4400—4600, fasola kolorowa 3600—3800, wyka letnia 4600—4800, peluska 4600—4800, lubin gorzki 3300—3500, lubin niegorzki 3500—3800.

DYŻURY APTEK: Pl. Zgody 18, Dietla 76, Stradom 2, Rynek Główny 45, Pl. Matejki 2, 29 Listopada 17, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Bronowice Małe — Wy-spiańskiego 4.

KOMUNIKATY

WESELE LALKI I BIEDULKA — bajki dla dzieci i starszych. Na zakończenie roku szkolnego teatr RTPD Wesoła Gromadka da-je dzieciom program wesoły i urozmaity, bo aż dwie bajki. Jedna to fantastyczna opo-wieść z życia lalek. Druga — to ciekawe przygody małej śmiesznej biedulki, co była taka chuda, że miała siedem kostek. Nastę-pne przedstawienie w niedzielę, dnia 15 czer-wca 1947 r. o godzinie 11. Przedsprzedaż biletów w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali).

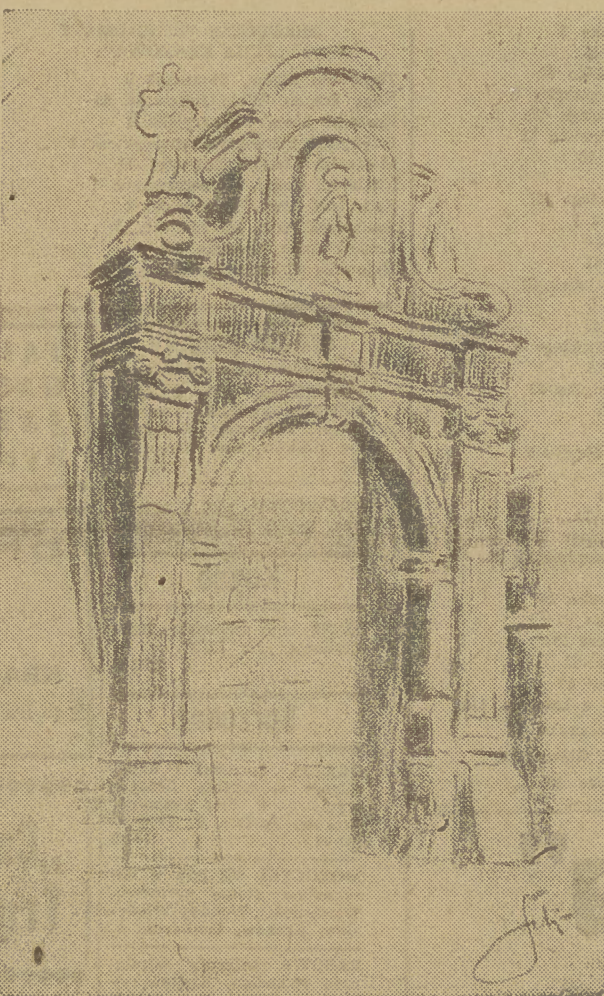
LIGA KOBIEŃ Kolo I-sze Śródmieście zawi-ada, że zebranie członkiń i sympatyczek odbędzie się w czwartek, dnia 12 czerwca o godzinie 18 w lokalu własnym przy ulicy Karmelickiej 51. Wszystkie panie mieszkające w śródmieściu proszone są o przybycie. Wpisu nowych członkiń dokonuje się na miejscu.

UROCZYSTOŚĆ NABOŻENSTWA ZAŁOŻNE od-będzie się w sobotę 21 czerwca 1947 roku o godzinie 7.30 rano w kościele Najśw. Panny Marii w Krakowie, za tych, którzy zginęli śmiercią, bohaterką i męczenniką w szeregach Wojska Polskiego, w oddziałach powstań-czych, w obozach koncentracyjnych podczas ostatniej wojny, dając dowód największej miłości Ojczyzny. Oświecimianki

LIGA KOBIEŃ w Krakowie, kolo I-szej Dzielnicy urządziła dla członkiń Ligi dnia 14 czerwca 1947 roku wyjazd do Oświęcimia tam i z powrotem na otwarcie muzeum martyrolo-gicznego. Koszt przejazdu wynosić będą 200 złotych. Zgłoszenia do 12 czerwca 1947 roku w Sekretariacie Ligi Kobiet przy ulicy 1-go Maja 1.

Na „Dni Krakowa“

Keściół św. Augustyna



Kościół ten znaj-dujący się na Zwierzyńcu, był poprzednio obron-nym dworem słyn-nego magnata pol-skiego Piotra Wła-sła ze Skrzynny.

Później, w cza-sie zawieruchy wojennej, kościół ten przechodził róż-ne koleje; wielo-krotnie był bur-zony, a potem od-budowywany. W czasie powstania kościuszkowskie-go PP. Norbertan-ki (do których już w tym czasie na-leżał) złożyły na potrzeby ojczyzny wszystkie znajdu-jące się tu przed-mioty wojenne, jak: moździerze, armaty i śmigło-nice.

Na ołtarzu bo-czym tego ko-sciola znajdują się zwłoki św. Broni-sławy (z Odrową-zów); przy tym sa-mym ołtarzu znaj-duje się również obraz tej świętej, wykonany przez W. Eliaza, zaś w oratorium głów-nym obraz św. Norberta, wyko-nany przez Koni-cza w roku 1759.

Prace poszczególnych komisji tematem obrad WRN

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rozpoczęło się w sali MRN w Kra-kowie posiedzenie Woj. Rady Narodo-wej. Przewodniczący ob. Blak przed-łożył porządek obrad, do którego do-dano sprawę przejęcia z polecenia Ministerstwa Rolnictwa przez Woj. Wydział Oświaty Rolniczej resztówek pozostałych po parcelacji, sprawy mieszkaniowe i lokalowe oraz sprawę utworzenia Biur Powiatowych Rad Narodowych. Następnie przyjęto jed-nogłośnie protokół z poprzedniego posiedzenia WRN, po czym nastąpiło słubowanie nowych członków WRN: Łabuza Józefa, Liba Józefa, Drabka Juliana, Bahuka Czesława, Miasko Jó-zefa, Kozuba Władysława i Stachurki Wincentego.

Sprawozdanie poselskie złożył poseł Łabuz, przedstawiając radnym treść obrad ostatniej sesji sejmowej. Spra-wozdanie Prezydium WRN złożył przewodniczący ob. Blak; poruszył kwestię niedoceniania przez wiele or-ganów działalności Komisji Kontroli Społecznej; przedstawił ilość załat-

wionych do dnia 31 maja br. przez Prezydium WRN spraw mieszkano-wych, omówił akcje przesiedleńcze, sprawy rolne, kwestię powodzi i ak-cji niesienia pomocy dla powodzian, osadnictwo, odbudowę, komunikację, przemysł, elektryfikację, sprawy kul-tury i szkolnictwa oraz kwestię usa-morządowania przedsiębiorstw prze-mysłowych.

W ramach sprawozdania Woj. Ko-misji Rolnej przedstawił radny Gar-lacz stan akcji siewnej, dostawy na-wozów, omówił akcje M 50, stan ak-cji zaopatrzenia w ziemie górskich, zaznaczając, że do akcji tej zgłosiło przystąpienie woj. rzeszowskie.

Omówił także kwestię niesienia pomocy powiatom dotkniętym klęską gradobicia i przedstawił projekt usta-wy o ubezpieczeniu.

Prace Komisji Cennikowej refero-wał wiceprzewodniczący WRN dr Styra wskazyując na trudną sytuację żywnościową woj. krakowskiego. Ko-misja stanęła na stanowisku, że mimo to ustalenie cen maksymalnych na ar-tykuły pierwszej potrzeby i ściśle ich przestrzeganie jest w stanie za-hamować wzrastającą drożyznę. Wy-loniona podkomisja dla opracowania cen artykułów spożywczych ustaliła ceny pieczywa, mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich. Ustalono tak-że cenę węgla galarowego. W trak-cie opracowywania są ceny masła i nabiałów, a następnie zajmie się Ko-misja ustaleniem cen za robociznę, której nadmierna wysokość wpływa także na ceny artykułów spożyw-czych.

W sprawozdaniu Komisji Kwalifi-kacyjnej przedstawił mgr Leszko ilość załatwionych wniosków o przy-znanie zasiłków dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski. Dr Styra zdał sprawę z działalności Komisji Odzna-czeniowej.

Sprawozdanie z czynności Komisji Kontroli Społecznej złożył mgr Rudzki. Kontrola w Centrali Odlewów spowodowała przekazanie sprawy Komisji Specjalnej do walki z nadu-życiami. Przeprowadzono także kon-trole Związku Rewizyjnego Spółdziel-ni RP, skontrolowano akcje skupów skórek futerkowych, PCH oraz wyrob i rozprowadzenie przedmiotów arty-

stycznego przemysłu ludowego. Kon-trola inwentaryzacji w Woj. i Pow. Oddziale PUR-u wykazała nieregulo-wanie własności przedmiotów, sta-wiających mienie porzucone i opuszczo-ne z OUL. To samo stwierdzono w Woj. Urzędzie Zatrudnienia. W wyni-ku kontroli w Woj. Komisji Lokalno-wej wstrzymano natychmiast pobie-ranie bez podstawy prawnej opłat od rejestracji lokali użytkowych. Sprawdzono także stan inwentarza w Woj. Kom. M. O.

Kontrola rozdziału materiałów tek-stylnych w Wydziale Apropozycji i Handlu wykazała brak ustalenia zasad rozdziału tych materiałów. W maju br. w czasie kontroli fabryki „Frank” w Skawinie stwierdzono magazynowa-nie zbyt dużych ilości kawy niepalone-j, wskutek czego surowiec ten pleś-nieje, zmienia wykład i wietrzeje w nieodpowiednich magazynach. Kon-trola akcji sprzedaży produktów prze-mysłowych dla wsi została przepro-wadzona w PCH i zapoczątkowana w „Społem”. W wyniku kontroli zapro-jektowała Komisja bardziej planowe rozdzielanie towarów szczególnie tek-stylnych, konieczność kontrolowania spółdzielni i innych odbiorców tych towarów przez terenowe Rady Naro-dowe oraz konieczność sprzedaży to-warów z akcji M 50 jedynie kupcom posiadającym upoważnienie Gmin-nych Rad Narodowych.

Dyskusja nad sprawozdaniami to-czyła się do późnych godzin wieczor-nych. Kam.

Walka o ceny — trwa!

Krakowska Delegatura Komisji Spe-cjalnej przeprowadzając kontrolę cen na artykuły pierwszej potrzeby stwierdziła, że sklepy spółdzielcze sprzedają ocet spirytusowy 6%—towy po cenach nadmiernych. W związku z tym zatrzymano został dyrektor han-dlowy spółdzielni „Praca” w Krako-wie, który polecił sprzedawcę ocet w sklepach spółdzielczych w granicach marży od 45 do 160%, gdy marża przy sprzedaży detalicznej została ustalona na 25%.

Jeden litr 6%—towego spirytusowe-go ocetu w sprzedaży detalicznej win-nien kosztować 75 zł plus koszt bu-telki, pół litra 40 zł plus koszt bu-telki.

Lajkonik złoży hołd ksieni i wykona harce

We czwartek 12 bm. w godzinach popołudniowych odbędzie się na uli-cach Krakowa prastary obchód laj-konika który zgodnie z tradycją urzą-dzany był aż do r. 1939 w dzień okta-wy Bożego Ciała. Obecnie na zarzą-dzenie Prezydium miasta piękny ten obchód zostanie wznowiony i nie-wątpliwie stanowić będzie wielką a-

trakcję zarówno dla mieszkańców miasta, jak i dla licznych przybyłych z poza Krakowa uczestników „Dni Krakowa”.

Wszelkie przygotowania do obcho-du zostały już przeprowadzone pod kierunkiem dra J. Dobrzyckiego. Sta-raniem Zarządu Miejskiego odnowi-no starannie w pracowniach M. Mu-zeum Przemysłu Art. wszystkie cenne stroje i rekwizyty drużyny lajkoniko-wej. W rękach dyr. L. Strojka i ob. Józefa Micieńskiego, jako przedstawi-ciel rodziny organizującej odwiecz-ne pochod lajkonika, zebrana już zo-stała drużyna, złożona z „tatarów”, cho-rążych i kapeli „mlaskotów”, licząca ogółem 28 osób. Funkcje „chana ta-tarskiego” pełnić będzie w tym roku Stanisław Andrasz, murarz, który już parokrotnie przed wojną pełnił rolę lajkonika po ś. p. Nalepie.

Uroczystość rozpocznie się ok. godz. 17-tej, t. j. po procesji w klasztorze PP. Norbertanek. Wówczas do lajko-nika z drużyną zjawi się na dziedzińcu klasztoru, gdzie złoży hołd ksieni i wykona harce. O godz. 17.30 cała dru-żyna wyruszy ulicą Kościuszką i Zwie-rzyńską przed pałac biskupi, nastę-pnie lajkonik podąży przed balkon gmachu ratusza przy pl. WW. Świę-tych, gdzie wykona tradycyjne tańce wobec Prezydium miasta i grupy wy-bitnych osobistości, wśród których będzie również delegacja wojewódz-twa śląskiego do wojewoda Zawadzki-ma na czele. Następnie lajkonik wykona tańce i harce przed siedzibą M. R. N. w Pałacu Larischa. Stąd wyruszy dru-żyna lajkonika ulicą Bracką ku Rynko-wi, na który wejdzie z chwilą zakoń-czenia się procesji wokół kościoła Mariackiego, t. j. ok. godz. 19.15. Zgo-dnie z tradycją lajkonik odwiedzi nie-kóre lokale, wykona harce przed gmachem Sukiennic, wzdłuż Lini E—F i C—D, po czym uda się na zaskużo-ny odpoczynek do lokalu Hawelki.

Zarząd Miejski i Komitet Obyw. „Dni Krakowa” upraszają publiczność o zachowanie w czasie obchodu po-rządku, gromadzenie się wzdłuż cho-dników i ściśle stosowanie się do wskazówek organów porządkowych.

Miłość do Jolanty Słapianki — zasadniczym motywem zbrodni Wróblewskiego

Wczoraj przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie została wznowiona rozprawa przeciwko mor-dercy prok. Martiniego Wróblewskie-mu i tow. Podczas rozprawy wzięto pod uwagę akta sprawy karnej prze-ciwno pozostającej w więzieniu Jo-lantie Słapiance oraz złożone na piś-mie zeznania świadków.

Jak już donosiliśmy obszernie przed dwoma tygodniami, osk. Wróblewski odpowiada przed RSW, za swoją dzia-łalność przestępczą po ucieczce z wię-zienia.

Waż sprawą morderstwa pro-kuratora Martiniego rzuci światło na sylwetkę oskarżonego oraz ma wpływ na ustalenie stopnia winy za popeł-nienie dalszych przestępstw, sędzia zadaje pytania w celu wyjaśnienia niektórych okoliczności towarzyszą-cych temu morderstwu.

— Co skłoniło oskarżonego do za-omrdowania prok. Martiniego?

— Zasadniczym motywem tego czynu była moja miłość do Jolanty Słapianki oraz zemsta za uwiedzenie jej.

— Czy oskarżony sam mordował?

— Tak — sam, bez niczyjej pomo-cy.

— Czy oskarżony to napisał?
— Tak, ja.
— W jakim celu?
— Aby wprowadzić w błąd organa bezpieczeństwa.
— Kto był organizatorem ucieczki z więzienia?
— Ja.
— Ilu was uciekło?
— Trzech.

Wróblewski opowiada o przebiegu ucieczki. W celi odstawił żelazny pie-cyk. Otworem w murze dostał się wraz z resztą uciekających do prze-wodu kominowego. „Wspinaczka” do wylotu kominu trwała około godziny. Po wyjściu na dach zjechał w dół po rynnie i wydostał się na pląty.

W czasie pobytu u inż. Czaczko-wskiego Wróblewski kontaktował się ze swoją matką.

— Kto był łącznikiem między oskarżonym a matką?

— Na to pytanie wolałbym nie od-powiedzieć.

Ponieważ oskarżonemu wolno nie odpowiadać na pytanie Sądu, sędzia nie skłania go do odpowiedzi.
Sąd przechodzi do wyświetlenia czyn-ów przestępczych Wróblewskiego po-pełnionych w czasie jego pobytu w bandzie „Mścicieli” („Armia Polska w Kraju”).

— Ilu ludzi liczyła banda do której oskarżony należał?
— Około 65.
— Kto był rozkazodawcą napadu na wagon pocztowy w Kleczy Dolnej?
— Porucznik „Mściciel”.
— Kto był rozkazodawcą napadu na strażników kolejowych konwoju-jących pieniądze DOK?
— „Mściciel”.

SZCZEGÓŁY ARESZTOWANIA

Wróblewski został aresztowany w Legnicy. W dniu aresztowania wszedł do mieszkania swego kolegi z bandy Gawrońskiego. Na okrzyk „reże do góry” rzucił się do ucieczki. Jednak w ucieczce został zatrzymany przez strażników kolejowych i ścigających go funkcjonariuszy UB.

WNIOSEK OBRONY

Po przesłuchaniu oskarżonych i od-czytaniu zeznań świadków, obrońca Wróblewskiego mec. Aszenbrenner ponowił wniosek o dopuszczenie bie-głego psychiatry w celu zbadania stan-u umysłowego oskarżonego. Pono-wiony wniosek mec. Aszenbrenner wzmocnił motywem dodatkowym w postaci dokumentu stwierdzającego pobyt ojca Wróblewskiego w szpi-talu dla umysłowo chorych (u dr Sty-rskiego). Sąd odpowie na wniosek obrony w czwartek.

K. J.

